

Sławęcin - 70-lecie SP - Dobre to były czasy

20.10.2015.

SŁAWĘCIN. W sobotę Szkoła Podstawowa im. Marii Konopnickiej obchodziła 70-lecie. Pierwszym dyrektorem tej placówki była JADWIGA ROMANOWSKA, ale najdłużej (1973 – 1984) tę funkcję pełnił MIECZYŚLAW CHLOUPEK. Gdy 10 lat temu obchodzono podobny jubileusz ZENON KOZŁOWSKI, absolwent z 1947 roku stwierdził, że to najstarsza szkoła w gminie, bo według niego, już w sierpniu 1945 pisanie, czytania i rachowania uczył ich MICHAŁ PIETROŁAJ.

Relację z sobotniego wydarzenia rozpoczęliśmy od cofnięcia się w czasie o 10 lat, kiedy to dokładnie 4 czerwca 2005 roku ówczesna dyrektor IWONA GOŃCZAROW wraz ze wspomnianymi wyżej MIECZYŚLAWEM CHLOUPKIEM i ZENONEM KOZŁOWSKIM oraz uczennicą ALEKSANDRĄ DOMAŃSKĄ

odślonili tablicę uwieczniającą 60-lecie szkoły w Sławęcinie. - Większość repatriantów, których przywożono z centralnej Polski lub z Kresów Wschodnich nie trafiała do zniszczonego Choszczna, ale właśnie do takich wiosek jak ta – wspominał wówczas Z. Kozłowski, który przyjechał tu z Ostrowca (powiat wileńsko-trocki) dokładnie 17 maja 1945 r. To właśnie on opowiadając o tamtych latach, wspominał o MICHAŁE PIETROŁAJU, który już w sierpniu 1945 roku uczył ich czytania, pisanie i rachowania. Z kolei o legendarnej górcze ze świerkami (dziś w tym miejscu znajduje się boisko) opowiadał jego rówieśnik RYSZARD GAŁWA. - Tylko drzewa się starzeją. My nadal jesteśmy młodzi – żartował. Na tamtym wydarzeniu obecnych było kilkunastu absolwentów z lat 50. i 60., a dyrektor I. Gończarow kończąc świętowanie nie ukrywała, że marzy się jej, aby szkoła jak najszybciej otrzymała własny sztandar.

Ile zmieniło się od tamtego czasu? Otóż szkoła ma nie tylko własny sztandar, ale także nadano jej imię Marii Konopnickiej, przy sali sportowej wybudowany został kompleks ze sztuczną nawierzchnią, a na wprost głównego wejścia do szkoły powstał plac zabaw. W załączonym do tego tekstu fotoreportażu zobaczymy również zdjęcia z 2005 roku, a także z budowy kompleksu sportowego oraz z otwarcia wspomnianego placu. Znajdziemy także obecną fotografię, na której widać WACŁAWA GUDOJCIA, absolwenta z 1958 roku, który po sobotnich uroczystościach wszedł do klasy przygotowanej dla absolwentów z lat 1945 – 1961 i… był tam sam. – Przyznam szczerze, że nie spodziewałem się tego, że to akurat ja będę dzisiaj najstarszym absolwentem. 10 lat temu było nas bardzo dużo, a teraz nie ma nawet z kim pogadać – powiedział. Wskazał na stare zdjęcie twierdząc, że pamięta jak je robiono, na tle słynnej górci. Kilka razy podkreślał, że wówczas ich szkoła wyglądała zupełnie inaczej. – Była zdecydowanie skromniejsza, ale uważam, że spędziłem w niej najpiękniejsze lata swojego życia. Grało się w siatkówkę, dwa ognie czy palanta. Tak, dobre to były czasy – podsumował. Żałował, że zagubił gdzieś obraz starej szkoły, który kilkadziesiąt lat temu namalowała jego koleżanka z Warszawy. Poprosił też o to, by za naszym pośrednictwem pozdrowić mieszkającą dziś w Choszcznie panią DANUTĘ AUGUSTYNIĄK (z domu Kowalczyk), jedyną osobę z jego rocznika, z którą od czasu do czasu jeszcze się spotyka.

Lata spędzone w tej szkole również bardzo miło wspominały absolwentki z 1965 roku ELŻBIETA PLAGA (z domu Kost) i ALBINA WRÓBLEWSKA.

Pani Elżbieta przeglądając kroniki i stare zdjęcia także „zahaczyła” o

rok 2005, kiedy to po zakończeniu szkolnej uroczystości jej klasa urządziła sobie dodatkowe spotkanie. – Odgrzewaliśmy tamte lata do późnych godzin nocnych i nie padło ani jedno złe wspomnienie – zapewniła. One również mówiły o zabawach za górką i stwierdziły, że na 80-leciu same zadbają o to, aby z ich klasy przybyło jak najwięcej osób.

Część oficjalna sobotniej uroczystości przebiegła w klimacie dobra i zła, a dokładniej w kolorowej scenerii nieba i piekła uczniowie zaprezentowali spektakl nawiązujący do najważniejszych wydarzeń szkoły. Rodzice, absolwenci i zaproszeni goście owacjami skwitowali to widowisko. W multimedialnej prezentacji zobaczyliśmy historię szkoły opartą na bazie fotograficznego reportażu z 70-lecia. Nie zapomniano też o obecnych sukcesach uczniów i nauczycieli. Życzenia, kwiaty i prezenty odbierała obecna dyrektor ELŻBIETA KIERLIN, a także byli i obecni nauczyciele i pracownicy. Tytuł „Przyjaciela szkoły” otrzymała WIOLETTA KASZAK (dyrektorka w latach 2005 – 2014). Burmistrz ROBERT ADAMCZYK w swoim wystąpieniu przypomniał początek lat 90., kiedy to padła propozycja zlikwidowania tej placówki. – To dzięki zakulisowym działaniom BOGUSŁAWA SZYMAŃSKIEGO szkoła nie tylko została, ale również zaczęto ją rozbudowywać – podkreślił.

Tadeusz Krawiec

{gallery}spslawecin_70lat_2015{/gallery}